Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 73 | Wąbrzeźno, wtorek dnia 29 czerwca 1937 r. | Rok 19

Entuzjastyczne powitanie rumuńskich gości w Polsce

ŚNIATYŃ. Pociąg królewski, wiozący J. K. Mość Króla Karola, następcę tronu Ks. Michała, oraz świtę królewską przybył na stację graniczną w Śniatyniu o godzinie 3.57.

Pociąg królewski składa się z 13 wagonów, w tym trzy salonki delegacji polskiej, doczepione w Śniatyniu. Pociąg prowadzą dwie polskie lokomotywy, bogato udekorowane.

Przed przybyciem pociągu do Lwowa świta polska weszła do wagonu królewskiego.

W imieniu Pana Prezydenta RP. powitał J. K. Mość na ziemi polskiej inspektor armii gen. Fabrycy, który następnie z rozkazu Pana Prezydenta zameldował się J. K. Mości do dyspozycji na czas pobytu dostojnego gościa w Polsce.



Król rumuński Karol z następcą tronu

Następnie p. minister komunikacji Ulrych powitał J. K. Mość w imieniu Rządu RP. Z kolei nastąpiło przywitanie z innymi delegatami.

J. K. Mość ubrany jest w mundur biały, na piersi ma polski order „Virtuti Militari".

Cały dworzec tonie w powodzi zieleni i flag o barwach polskich i rumuńskich.

Punktualnie o godzinie 8,50 pociąg królewski wjechał na dworzec. Po wjeździe pociągu na dworzec orkiestra odegrała Hymn Narodowy Rumunii. Król wyszedł z wagonu w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała przeszedł wzdłuż kompanii honorowej, od której dowódcy odebrał raport.

Następnie król przeszedł wzdłuż reprezentantów władz.

Po 20-tu minutowym postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

WARSZAWA, dnia 26. VI.

W kilka minut po godzinie 16,00 nadjeżdża na Dworzec Główny w Warszawie specjalny pociąg wiozący J. K. M. króla rumuńskiego Karola II i Wielkiego Wojewodę Michała.

Wysiadającego z wagonu króla Karola II wita przy dźwiękach rumuńskiego Hymnu Narodowego Pan Prezydent RP. udając się następnie do salonów recepcyjnych specjalnie w tym celu przygotowanych.

Cały Dworzec Główny tonie w powodzi flag narodowych polskich i rumuńskich ozdobionych emblematami królewskimi.

Za chwilę król rumuński w towarzystwie Pana Prezydenta kieruje się na poziom górny dworca w stronę ulicy Al. Jerozolimskie, gdzie zajmują miejsca w pierwszym samochodzie. W pierwszym aucie zajmuje miejsce król Karol z Panem Prezydentem. Po lewej stronie auta posuwa się auto z proporcem P. Prezydenta RP. a po prawej auto z proporcem Króla Karola II. W drugim aucie zajmują miejsca Pan Marszałek Śmigły-Rydz i Wielki Wojewoda Michał. Autom towarzyszy szwadron szwoleżerów. Za szwadronem posuwa się lśniące auto z min. rumuńskim Antonescu, dalej auto p. Premiera i długi szereg aut innych przedstawicieli Rządu.

Pojazdy kierują się ulicą Al. Jerozolimskimi w stronę Zamku. Wzdłuż całej trasy którą przejeżdża orszak na długich masztach zwisają polskie flagi narodowe i rumuńskie niebiesko-czerwone. Chodniki zapełnione tłumem publiczności, którą odgradza od jezdni stalowy mur wojska.

Niemilknące okrzyki na cześć króla Karola II i zebranych dziesiątków tysięcy ludności stolicy towarzyszą przez całą drogę orszakowi.

Na placu Zamkowym w utworzonym czworoboku poza wojskiem stoją delegaci całej Polski i warszawskie delegacje.

Po przybyciu na Zamek, król Karol złożył wizytę Panu Prezydentowi, po czym w tym samym porządku orszak królewski udał się do Łazieniek.

W pałacu łazienkowskim Pan Prezydent rewizytował króla Karola.

OBIAD I RAUT NA ZAMKU

O godzinie 19,45 Pan Prezydent wydał na Zamku wielki obiad galowy a następnie raut na cześć JKM. i króla Karola II i Wielkiego Księcia Michała. W obiedzie wzięli udział członkowie rządu, Marszałkowie Senatu i Sejmu, członkowie korpusu dyplomatycznego, świta rumuńska i polska, członkowie poselstwa rumuńskiego oraz zaproszeni goście.

Pod koniec obiadu wygłosili przemówienia Pan Prezydent RP. i Król Karol

Raut przeciągnął się do godziny 23,30.

WARSZAWA. Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości, związanych z pobytem JK. Mości króla Karola II i ks. Michała w Warszawie, była rewia oddziałów policji oraz pw. na polu Mokotowskim, a następnie wielka defilada w Alei Żwirki i Wigury.

Defilada swą wspaniałością i barwnością przewyższała wszystkie dotychczas oglądane w stolicy.

Konwersja pożyczek dolarowych

i wprowadzenie świadectw tymczasowych na 4,5 proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. do obrotów i notowań giełdowych

Rozpoczęta w dniu 1 czerwca br. konwersja pożyczek wypuszczonych za granicą w walutach obcych na 4 i pół proc. Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. dała w ciągu pierwszych trzech tygodni bardzo duże wyniki, gdyż w tym czasie skonwertowano przeszło 25 proc. znajdujących się w obiegu na rynku polskim obligacyj pożyczek dolarowych, przy czym tempo dalszej konwersji stale wzrasta.

Nowa 4 i pół proc. Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. przeznaczona jest wyłącznie na wymianę papierów emitowanych za granicą w walutach obcych. Kupony od tej poż. płatne są trzy razy do roku, w dniu 1 lutego, 1 czerwca i 1 października. Pierwszy kupon płatny będzie w dniu 1 października 1937 roku.

Obligacje 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 roku są papierem pupilarnym a ich kurs kaucyjny i wadialny wynosi 70 za 100. Obligacje będą przyjmowane w ich nominalnej wartości przez wszystkie Urzędy Skarbowe na terenie Rzeczypospolitej na poczet spłaty zaległych podatków w ramach rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 18 marca 1937 roku.

Do wymiany na 4 i pół proc Wewnętrzną Pożyczkę Państwową 1937 r. przyjmowane są obligacje następujących pożyczek dolarowych:

1). 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r.

2). 8 proc. pożyczki dolarowej z 1925 roku t zw. Dillonowskiej,

3). 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 roku.

4). 7 proc. pożyczki dolarowej Województwa śląskiego z 1928 roku.

5). 7 proc. pożyczki dolarowej m. st. Warszawy z 1928 roku.

Do czasu wydania właściwych obligacyj nowej pożyczki z tytułu konwersji wydawane są świadectwa tymczasowe, które przed dniem 1 października 1937 roku t. j. przed datą płatności pierwszego kuponu nowej pożyczki będą wymienione na obligacje stałe.

Konwersję pożyczek wymienionych w pkt. 1 — 3 przeprowadza Bank Polski i jego oddziały. Konwersję 7 proc. pożyczki dolarowej Województwa Śląskiego z 1928 roku — Bank Rolny i jego oddziały, zaś konwersję 7 proc. pożyczki dolarowej m. st. Warszawy Bank Handlowy w Warszawie i jego oddziały.

Przy przerachowaniu kapitału obligacyj dolarowych na obligacje 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 roku uwzględniana jest t. zw. premia wykupu, która wynosi dla 8 proc. pożyczki Dillonowskiej — 5 proc nominału, dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej — 3 proc. nominału i 7 proc. pożyczki dolarowej śląskiej i Warszawy — 2 proc. nominału. 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 roku nie posiada premii wykupu. Kurs przerachowania ustalony został jak następuje:

za 1 $ 6% poż. dol. z 1920 r. . . 6,00 zł
8% poż. Dillon., 7% śląska
i 7% Warszawa . . . . 5,30 zł
7% poż. stabilizacyjna . . 7,20 zł

Za obligacje pożyczek dolarowych, składane do konwersji w okresie od dnia 1 czerwca 1937 roku do dnia 30 września 1937 roku włącznie i posiadające wszystkie kupony łącznie z kuponem bieżącym w dniu 1 czerwca 1937 roku, wydawane są obligacje 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 roku z wszystkimi kuponami, poczynając od kuponu pierwszego płatnego w dniu 1 października 1937 roku.

Rozrachunek z tytułu ostatniego kuponu bieżącego od obligacyj pożyczek dolarowych składanych do konwersji następuje w dniu ich złożenia w ten sposób, że wartość tego kuponu jest wypłacana w gotówce w wysokości 35 proc. jego wartości nominalnej, każdy więc konwertujący otrzymuje przez pewien okres czasu (od pół do sześć miesięcy w zależności od pożyczki) dwukrotne oprocentowanie. Wypłaca się bowiem konwertującemu gotówką 35 proc nom. wart. kuponu od pożyczki dolarowej za pewien czas, w ktorym biegną już odsetki 4 i pół proc. Wewnętrznej Pożyczki Państwowej.

Szczegółowe informacje w sprawie rozrachunku z tytułu kuponów od obligacyj pożyczek dolarowych składanych w terminach późniejszych lub składanych bez kuponu bieżącego w dniu 1 czerwca 1937 roku mogą być uzyskane we wszystkich placówkach wymiany przy czym placówki te wydają na życzenie klientów obszerne druki zawierające wszystkie szczegóły dotyczące konwersji.

W związku z dotychczasowymi wynikami konwersji i pojawieniem się w obrotach prywatnych świadectw tymczasowych na nową pożyczkę — Ministerstwo Skarbu zarządziło wprowadzenie świadectw tymczasowych nowej pożyczki do obrotów i notowań giełdowych, zarządzając równocześnie skreślenie z notowań urzędowych objętych konwersją pożyczek dolarowych, dopuszczonych do obrotów oficjalnych, a mianowicie: 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 6 proc. pożyczki dolarowej.

Ministerstwo Skarbu przypomina równocześnie, że w dniu 15 lipca 1937 roku upływa ostateczny termin składania do konwersji na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną, 6 proc. Pożyczki Narodowej, 3 proc. Premiowej Pożyczki Budowlanej i 4 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Otwarcie Kongresu Chrystusa Króla

Wczoraj odbyło się w Poznaniu otwarcie Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. Wśród bicia dzwonów i tysięcznych tłumów ks. Prymas Hlond jako legat Papieski wkroczył do katedry gdzie zasiadł na specjalnym tronie. W katedrze go odbyło się zebranie inauguracyjne w auli UP. Wygłoszono szereg przemówień. Przemówił również ks Legat po polsku, francusku, niemiecku i łacinie. W imieniu rządu przemawiał min. Świętosławski.

Inauguracyjne zebranie zakończył wy-



Legat Papieski JE. Ks. Kard. Hlond

zgromadził się cały episkopat polski wszystkich trzech obrządków, oraz zagraniczny. Po odczytaniu bulli papieskiej mianującej ks. prymasa Hlonda — legatem i odebraniu przez niego hołdu biskupów, ks. biskup Okoniewski jako najstarszy biskup metropolii, powitał ks. legata przemówieniem wygłoszonym po polsku i po łacinie.

Następnie przeprowadzono legata do pałacu.

Wieczorem w obecności Legata, kardynałów biskupów i ministra Świętosławskiestęp chóru 8-głosowego mieszanego, który pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego i przy akompaniamencie prof. Józefa Pawlaka wykonał motet op. 18 „Ave Maria“ Feliksa Nowowiejskiego.

Z okazji Kongresu w sobotę o godzinie 20.00 odbyła się transmisją z auli UP. na wszystkie radiostacje polskie i niektóre amerykańskie reprezentacyjnego koncertu słynnego Poznańskiego Chóru Archikatedralnego pod dyrekcją msgr. dra. Gieburowskiego.

—●—

MADRYT. O godzinie 13.00 nad stolicą pojawiło się 9 samolotów powstańczych, które zrzuciły wiele bomb. Brak dotychczas danych o skutkach tego nalotu.

HAMILTON. Statek „Sandgate Castle“ spłonął doszczętnie. Załoga licząca 60 ludzi została wyratowana przez parowiec „Prezydent Pierce“.

—●—

Po uchyleniu werdyktu przysięgłych sprawa Doboszyńskiego będzie ponownie rozpatrywana

KRAKÓW. 26. VI. W ostatnim dniu procesu inżyniera Doboszyńskiego, po przemówieniach ostatnich dwóch obrońców adw. Pozowskiego z Krakowa i adwokata Stypułkowskiego z Warszawy, z których pierwszego przewodniczący przywołał do porządku, oskarżony Doboszyński zrzekł się ostatniego słowa.

Po krótkiej przerwie przewodniczący dr. Krupiński udzielił przysięgłym wymaganych przez prawo pouczeń, po czym wręczył mu listę pytań, podpisaną przez trybunał i udał się z nimi do izby narad. Po półgodzinnej naradzie, sędziowie przysięgli powrócili na salę i po wznowieniu rozprawy przewodniczący ławy przysięgłych odczytał werdykt zaprzeczający wszystkim pytaniom.

Werdykt ten wywołał powszechne zdziwienie. Na sali powstał szmer. Przewodniczący ostro przywołał zebranych do porządku.

Następnie trybunał udał się na naradę po powrocie z której przewodniczący sędzia dr Krupiński odczytał następujące oświadczenie:

„Trybunał Sądu Przysięgłych postanowił uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę do ponownego rozpatrzenia na najbliższych rokach, uznał bowiem jednogłośnie, że przysięgli niesłusznie odpowiedzieli zaprzeczająco na zadane im pytania, co do winy oskarżonego“.

Po tym oświadczeniu przewodniczący zamknął rozprawę.

—●—

Powołanie Tymcz. Prezydium Okręgowego Pomorskiego, Organizacji Wiejskiej OZN.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc powołał tymczasowe prezydium pomorskiego okręgu Organizacji Wiejskiej O. Z. N. w następującym składzie: p. Jan Daroń — członek zarządu Pomorskiej Izby Rolniczej, p. Tadeusz Formela — poseł na Sejm, prezes Pow. Rol., p. Gabriela Głębocka — delegatka Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacji Kobiecych, p. Hubert Kruczkowski — prezes Kółka Rolniczego, b. członek zarządu głównego Pom. Towarzystw Rolniczych, p. Zygmunt Marszałek — prezes Pow. Sekcji Osadniczej na powiat lubawski, p. Teofil Narbut — dyr. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, dr Siudowski — senator, prezes Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, p. Franciszek Szałach, p. Jan Ślaski — prezes Pow. Tow. Rol., poseł na Sejm, p. Emil Wicki.

Na przewodniczącego prezydium okręgowego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. na Pomorzu powołany został poprzednio senator Augustyn Serożyński.

Polepszająca się spłacalność kredytów rolniczych

W naszym życiu gospodarczym występuje od pewnego czasu zjawisko, które uznać należy za wysoce dodatnie: spłacalność długów rolniczych w instytucjach kredytowych wydatnie się poprawiła. Zwłaszcza na odcinku kredytu przeznaczonego na cele obrotowe uiszczają swe należności niemal że stuprocentowo, a odsetek protestów jest minimalny i nie przekracza rozmiarów z lat przedkryzysowych. To też wciąż się rozszerza krąg tych rolników, którym instytucje kredytowe są skłonne udzielać kredytu. Pomyślny ten stan rzeczy zadaje kłam wiadomościom, jakie pojawiają się od czasu do czasu w prasie, jakoby rolnicy, zdemoralizowani udzielonymi im swego czasu ulgami, nie regulowali swych zobowiązań.

—■—

Serca w niewoli

NAPISAŁ Jerzy Nagórski

45) **Powieść z lat 1921—24 na Polesiu.**

Ciąg dalszy.

Wszak miłość czyni cuda, miłość zwycięża wszystko. A on kochał — więc musi zwyciężyć.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Minęły już trzy tygodnie od owej nocy, gdy Zosia pod oknami dworku w Radlinie zauważyła leżącego bez przytomności Orlika.

Był ciepły wieczór. Zmęczeni długim, zrobionym w ciągu dnia spacerem, Orlik i Zosia siedzieli nad urwistym brzegiem za łąką — tam gdzie przed dwoma miesiącami Zosi wróżyła cyganka.

Słońce zachodziło. Na wschodzie niebo już pociemniało. Z tej strony powoli wypływały na nie niewielkie szare chmurki.

Stefan i Zosia milczeli.

Polami pastuch gnał w tej chwili stado z pastwiska. Przy stadzie poszczekując uwijał się niewielki owczarek.

Milcząc obserwowali oddalające się stado, aż wreszcie Zosia odezwała się:

— Tak tu cudnie, tak chętnie odpoczywa się patrząc na tę naturę, a jednak jakiś smutek ogarnia mnie dziś od samego rana. Czy wierzy pan w przeczucia?

— Skąd te myśli?

— Bo ja wierzę! Przed chwilą wydawało mi się, że tam w krzakach mignął cień jakiejś kobiety. Ogarnął mnie dziwny niepokój. Widzi pan, tu na tym miejscu, gdzie teraz siedzimy, rozmawiałam niedawno z pewną kobietą. Klęczała, łkając u moich stóp i błagała o coś, czego niestety nie mogłam spełnić. I właśnie wydawało mi się, że tam z tych krzaków widziałam te same straszne, pełne nienawiści patrzące na nas oczy.

— Co się z panią dzieje? — O czem pani mówi? — spytał przerażony Orlik — Przecież tu nie było nikogo!

Zosia zaprzeczyła ruchem głowy i utkwiwszy wylęknione oczy w pobliskie krzaki, rzekła:

— Tam, widziałam ją tam! Oh! — krzyknęła Zosia. — Ucieka! Widzi ją pan?

Orlik istotnie zauważył jak z krzaków wybiegła jakaś kobieta i zaczęła uciekać w stronę lasu, znikając między drzewami. Poznał ją po rozwianych rudych włosach. Po włosach tych poznała ją również Zosia.

Orlik siłą prawie podniósł z ziemi przerażoną i drżącą Zosię i poprowadził wolno w stronę domu nic nie mówiąc. Twarz jego oblekła głęboka zaduma. Między brwiami pojawiła się głęboka bruzda.

Gdyby Zosia i Stefan odwrócili się, zauważyliby, że z poza urwiska, nad którym przed chwilą siedzieli, patrzyło w ślad za nimi dwoje oczu.

— Ożył! Ale na nieszczęście swoje ożył sokół mój! Oboje was czeka jeden i ten sam los — szeptała rudowłosa dziewczyna.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Po scenie nad urwiskiem w ciągu całego wieczoru Orlik był bardzo przygnębiony. Zosia już zdążyła się uspokoić, nie mogła jednak zrozumieć, co się dzieje ze Stefanem.

Nim udali się na spoczynek, Stefan po kolacji zaproponował Zosi wyjście na werandę.

— Nie chciałem mówić w pokoju — rzekł on gdy tylko znaleźli się sami. — Tu, gdzie nie ma ścian, które mają uszy, chciałem pani oznajmić coś bardzo ważnego. Tylko proszę nie przerażać się tem co powiem — będę musiał stąd uciekać prędzej, niż myślałem.

— Dlaczego? — zapytała zdumiona Zosia.

— Bo mi tu nie dadzą spokoju. Już się zaczyna!

— O czem pan mówi?

— Moi wrogowie są już na moim tropie!

— Tu?

— Tak! Pani rozmawiała z tą kobietą, którą widzieliśmy dziś i wie pani, co mnie z nią łączyło. Jej miłość zmieniła się teraz w bezgraniczną nienawiść i pragnienie zemsty. Obawiam się właśnie, że jeśli pozostanę tu dłużej, zemsta ta dotknąć może nietylko mnie, ale i panią. Jeśli odejdę stąd — ona pójdzie za mną... a więc pozostawi panią w spokoju. Póki tu jestem, ona będzie krążyła nad nami jak sęp, gotowa na wszystko co najgorsze.

Zosia wzięła jego rękę w swe drobne dłonie, ścisnęła ją i patrząc mu w oczy rzekła:

— Chce pan odejść, aby w ten sposób uchronić mnie przed niebezpieczeństwem? Jeśli o to tylko chodzi, to pan tu pozostanie! Ja się nie obawiam niczego Umiera się raz tylko i jeśli tak sądzono chcę spotkać się z śmiercią twarzą w twarz. Czy sądzi pan, że pozwolę panu odejść i wziąść na siebie całe niebezpieczeństwo i być może swoją śmiercią okupić moje życie? Razem pójdziemy na spotkanie tego niebezpieczeństwa!

Słowa te wypowiedziała Zosia stanowczo i zdecydowanie. Oczy jej lśniły. Orlik spojrzał na nią wzruszony, aż wreszcie nic nie mówiąc podniósł do ust i ucałował obie jej ręce.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Nazajutrz wstał wcześnie i długo siedział sam na werandzie. W domu panowała cisza. Zbliżała się pora, o której wszyscy schodzili się do jadalni na pierwsze śniadanie, a mimo to nikt się nie zjawiał. Nawet służąca gdzieś znikła. Najbardziej zdziwiła Orlika nieobecność pani Teofili, która zazwyczaj wstawała bardzo wcześnie i krzątała się po pokojach. Zosia też nie wychodziła. Wszyscy w domu jakby wymarli.

Orlik zrazu czekał. Potem zeszedł do ogrodu, ale w ogrodzie też było pusto. Wówczas skierował się wokół domu do izby służebnej, aby zapytać kogo, co się dzieje w domu.

U wejścia do służebnej spotkał Kasię, posługaczkę Zosi, która z całej służby najbardziej przywiązała się do Orlika w czasie kilku ostatnich tygodni. Ale teraz na jego widok zerwała się nagle z miejsca i wyłupiła nań pełne przerażenia oczy, jak gdyby przed nią stanęła jakaś zjawa. Twarz jej oblekła się śmiertelną bladością.

— Co z tobą! zapytał Orlik patrząc na nią ze zdumieniem.

— Ja.. ja...

Dziewczyna była tak przerażona, że nie mogła wydobyć z gardła ani jednego słowa. Oczy jej, utkwione w Orliku, stawały się coraz większe i zdawało się, że wyskoczą z orbit.

— Co się z tobą stało?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wojewódzki Zjazd Pomorskiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

TORUŃ. W dniu 6 bm. odbył się w Toruniu Wojewódzki Zjazd Pomorskiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Po mszy św. w kościele garnizonowym złożono wieniec u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego przy udziale pocztów sztandarowych i kompanii honorowej związków sfederowanych.

O godz. 11 w sali Domu Społecznego nastąpiło otwarcie zjazdu. Obecni byli: p. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz, inspektor armii gen. Bortnowski, płk. Matzenauer jako przedstawiciel dowódcy O. K. 8. gen. Thommee, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz około 200 delegatów związków sfederowanych z całego Pomorza.

Zjazd zagaił prezes Federacji PZOO. senator dr Siudowski, po czym wygłosił przemówienie p. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz, który wskazał na konieczność harmonijnej i zespolonej pracy nad umocnieniem tego terenu, któremu Rzecz pospolita powierzyła swą skarbnicę — morze.

Nawiązując do roli, jaką odgrywa Federacja PZOO. w obecnym życiu polskim p. Wojewoda wyraził przekonanie, że Związek, który czasy przeszłe — walkę o niepodległość, wiąże z teraźniejszością Polski i przyszłym jej rozwojem, będzie zawsze tę Pierwszą Kadrową, która wspólnie ramię przy ramieniu będzie szła przy realizowaniu zadań, jakie państwo i naród przed nią postawią.

Następnie w krótkich żołnierskich słowach przemówił do zebranych inspektor armii gen. Bortnowski, życząc zjazdowi owocnych obrad, po czym delegat Zarządu Głównego Federacji PZOO. z Warszawy p. Berger omówił zadania i cele Federacji.

Część oficjalna zjazdu zakończyła się uchwaleniem rezolucyj zjazdowych i odczytaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski Śmigłego Rydza.

W drugiej części zjazdu wysłuchano sprawozdań Zarządu, któremu następnie udzielono absolutorium.

Po omówieniu planu i wytycznych prac Zarządu, programu wyszkolenia i sprawy wychowania obywatelskiego, dokonano wyboru nowych władz z dotychczasowym prezesem dr Konradem Siudowskim na czele, po czym zjazd zamknięto.

Z naszego powiatu brali udział w Zjeździe jako delegaci, Prezes pow. Federacji PZOO. p. Bigocki Jan, Sekretarz Oddziału Pow. Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII p. Szaliński Feliks, Prezeska Zw. POW. p. Gumińska Wanda, Sekretarz Zw. POW. p. Wolnik Juliusz, Sekretarz Odziału Pow. Zw. Rezerwistów p. Kołecki, Prezes Koła Zw. Rezerwistów p. Wasielewski Józef, Prezes Zw. Podoficerów Rez. p. Rec Józef, Skarbnik Zw. Podof. Rez. Dąbrowski Marcin i Prezes Związku Inwalidów Woj. p. Skrzypczak.

Wielki odpust w pomorskiej Częstochowie

Od niepamiętnych czasów przybywają w dniu 2 lipca tysięczne rzesze wiernych z różnych stron Pomorza, a nawet i z dalszych do Chełmna.

W dniu tym odbywa się tradycją uświęcony **odpust chełmiński** ku czci Matki Boskiej Chełmińskiej.

Obraz Matki Boskiej Chełmińskiej, cudami słynący przechowywany jest w osobnej kaplicy prastarej świątnicy farnej. Na ołtarzu w kaplicy Matki Boskiej tuż pod cudownym obrazem znajduje się piękny Polski herb — orzeł biały i pogoń litewska, który przetrwał czasy zaborcze, którego nie śmiała tknąć ręka zaborcy.

Ołtarz cały jak i mensa oblepione są niezliczonemi kosztownymi wotami. Najstarsze z tych które obecnie wiszą w kaplicy pochodzą z roku 1719. Dawniejsze bowiem wota zostały stopione na złotą suknią która jeszcze dzisiaj zdobi cudowny obraz wraz z złotą koroną na głowie Najświętszej Matki Boski Bolesnej.

Nie brak też wot z ostatnich lat ofiarowanych Matce Boskiej Chełmińskiej za wysłuchanie próśb z wdzięczności z Pomorza, Warszawy, Poznania itd.

Od wieków otoczony jest cudowny obraz specjalną czcią Ziemi Pomorskiej. Wiara pątników jest wzruszająca i niekiedy budująca.

Rokrocznie przybywają liczne pielgrzymki np.: z Bydgoszczy, Torunia, Chełmży, Grudziądza, Świecia Lniana, Drzycimia, Osia, Przysierska, Jeżewa, i wszystkich parafii powiatu chełmińskiego itd. pod przewodnictwem swych duszpasterzy.

Niewątpliwie przybędą i wroku bieżącym liczne pielgrzymki czcicieli Marii do miasta na 9-ciu wzgórzach, aby złożyć hołd Bolesnej Matce. Wszak uginamy się pod ciężarem przesilenia gospodarczego, a wrogowie zewnętrzni czyhają na naszą zgubę, a wewnętrzni starają się osłabić ducha Narodu. Potężna fala zasad przewrotowych płynie z różnych źródeł, wzmaga się ruch bezbożniczy.

Ojcowie nasi w chwilach niebezpieczeństwa zawsze szukali pomocy i ratunku u Marii, wołając w starej piosence do siedem boleści Matki Boskiej, jeszcze dziś w Chełmnie śpiewanej:

„O Matko pełna litości,
Broń nas od najazdów srogich,
Od czartowskich pokus mnogich."

Wojewoda Pomorski na inspekcji Wybrzeża

GDYNIA. Onegdaj pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie Starosty Morskiego p. Potockiego, Komisarza Rządu m. Gdyni p. Sokoła, komendanta wojew. PP. Nowodworskiego oraz zainteresowanych naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i kierowników referatów Starostwa Morskiego przeprowadził inspekcję Wybrzeża. Ponad to p. Wojewodzie towarzyszyli podczas inspekcji prezes Komisji planu regionalnego p. Tor i dyr. Biura Regionalnego inż. Lisowski.

Lustracje rozpoczął p. Wojewoda od wczesnych godzin porannych poczynając od Juraty w kierunku zachodnim po przez Jastarnię, Bór Kuźnicę, Chałupy, Wielką Wieś, Hallerowo, Cetniewo, Rozewie, Jasne Wybrzeże, Jatrzębią Górę po Karwię i Żarnowiec.

Celem lustracji było stwierdzenie stanu przygotowania Wybrzeża przed rozpoczynającym się sezonym letniskowym i turystycznym. Głównie uwagę zwrócił p. Wojewoda podczas inspekcji na praktyczne urządzenia i udogodnienia dla letników Z tego też względu badał p. Wojewoda stan urządzeń plażowych, sposób zagwarantowania bezpieczeństwa kąpiącym się stan sanitarny osiedli, warunki komunikacyjne oraz funkcjonowanie służby bezpieczeństwa w kąpieliskach nadmorskich, jako też stan sprzętu pożarniczego w poszczególnych miejscowościach.

Ponad to p. Wojewoda badał osobiście w terenie zamierzania związane z projektem ogólnego planu zabudowy Wybrzeża. W sporadycznych wypadkach stwierdzenia braków wydał p. Wojewoda polecenie natychmiastowego ich usunięcia. Nad jeziorem Żarnowieckim p. Wojewoda badał warunki rozwoju ruchu letniskowego i turystycznego.

Po zakończeniu lustracji w drodze z Żarnowca do Wejherowa zwiedził p. Wojewoda w Lisewie gminy Krokowa osadę Karola Kapicy, interesując się stanem budynków i zagospodarowania. W godzinach wieczornych w gmachu Starostwa Morskiego odbyła się pod przewodnictwem p. Wojewody konferencja z towarzyszącymi mu na lustracji osobami, na której omawiano poczynione spostrzeżenia i sposoby ulepszeń.

KUNSZTOWNE PRZEDMIOTY Z MUŁU.

Na dnie morza wytwarza się specjalny rodzaj mułu, który, jak stwierdził pewien uczony niemiecki, nadaje się świetnie do fabrykowania różnego rodzaju ozdobnych przedmiotów. Profesorowi temu udało się wytworzyć masę, złożoną w 40 procentach z mułu morskiego Masa ta po odpowiednim sprasowaniu, zastępuje z powodzeniem t. zw. sztuczną żywicę i pokrewne materiały a jest co najmniej o jedną szóstą od nich tańsza. W niedalekiej już przyszłości obywatele niemieccy — będą nosili papierośnice, sfabrykowane z mułu morskiego. Panie niemieckie niebędą chowały pudru w misternych puderniczkach galalitowych. Wystarczy na to także muł morski.

NAPÓJ Z IGLIWIA CHOINY

W niektórych okolicach Niemiec ludność przyrządza rodzaj herbaty z igliwa choiny. Napój ten według mniemania ludności posiada właściwości lecznicze. Doświadczenia medycyny ludowej zostały ostatnio potwierdzone w całej pełni przez naukę. W Wiedniu, wśród dzieci osiedli robotniczych, wybuchła ostatnio epidemia szkorbutu, którą jak wiadomo, powoduje brak witaminy C. pewien lekarz ordynator szpitala dziecięcego, przypomniał sobie że igliwie choiny zawiera witaminę C. Polecił on sporządzać herbatę z tego igliwia i podawać ją chorym dzieciom. Po spożyciu jednej filiżanki tej herbaty — lekarz zauważył już wyraźną poprawę w stanie chorego. Wkrótce choroba, dzięki zastosowaniu ludowej recepty, została opanowana. Warto przy tej okazji zaznaczyć, że witamina C. znajduje się również w soku cytryn i pomorańczy.

REKORD W USIŁOWANIU POZBAWIENIA SIĘ ŻYCIA.

— Jedna z Węgierek w miejscowości Ujpesti pod Budapesztem usiłowała popełnić do tej pory 102 razy samobójstwo. Liczy ona zaledwie 30 lat. Za każdym razem została uratowana, mimo, że próbowała wszystkich możliwych sposobów pozbawienia się życia. Przywiezona do szpitala została po raz 103 uratowana.

37)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Ale czy już koniecznie jutro mam z panem rozmawiać? Tak zaraz po pogrzebie... rozumie pan...

— Koniecznie jutro. Zgłoszę się najpierw telefonicznie, a potem osobiście. A więc dowidzenia...

Wdowa była po tej rozmowie mocno zaniepokojona. Ton głosu tego nieznajomego, jego dziwnie pilna sprawa... Co to może być?

— — — — — — — —

Z pogrzebu inż. Kuszewskiego wracali taksówką panowie Woliński, Lipszyc i Gawroński.

Józefiak wymówił się od udziału bólem głowy.

— Dzielnie się pan spisał — pochwalił Gawroński, wysłuchawszy opowiadania Lipszyca o jego przygodach bydgoskich.

— Dobrze, że mamy te akta — zasilą one niewątpliwie nasze finanse.

— 10 procent dla mnie extra — zastrzegł się Lipszyc.

— Dostanie pan. Na tym odcinku chwilowo dobrze — ciągnął dalej szef — jedno mnie tylko niepokoi. Nasza organizacja zaczyna się rozprzęgać. Dowodem tego — dzisiejszy pogrzeb. Osobiście telefonowałem do wszystkich klubowców i przyszło tylko paru. Z chwilą, gdy się skończy posłuch, naszą misterną robotę djabli wezmą. Trzeba stanowczo coś przedsięwziąć, żeby wzbudzić u wszystkich węcej dla nas respektu. Myślę, że mi w tem pomożecie.

— Oczywiście — odpowiedziano zgodnie.

— No, to w porządku. Czas mi wysiadać. Dowidzenia. A jutro w południe. panie Woliński, proszę złożyć relację z wizyty u naszej wdówki...

Lipszyc i Woliński pojechali na kawę do Dobskiego.

— Powiedz mi — zapytał „mistrz" — dlaczego ty nigdy osobiście nie robisz szantażyków.

— Ech — odparł wymijająco przyjaciel — powiedz lepiej, gdzie schowałeś te akta, które z takim zachodem wykradłem temu bubkowi?

— Zamknąłem je w biurku.

— Dobra. Bubek jest zresztą też zamknięty. Alem go ładnie wpakował co? — ha — ha — ha. —

ALARMUJĄCE WIADOMOŚCI.

Gawroński mieszkał w jednym z licznych pokojów parterowych willi p. Elzera (Poznań, ul. Dąbrowskiego...), gdzie mieścił się Klub Słowiański.

Tego wieczora po powrocie z pogrzebu śp. Kuszewskiego zabrał się W. M do czytania gazet wieczornych. Szef tak „poważnej" i w życiu Poznania „wieleznaczącej" organizacji musiał przecież trzymać rękę na pulsie dnia. Musiał być dokładnie o wszystkiem poinformowany.

Rozłożywszy się wygodnie na leżaku w swej pięknie urządzonej garsonjerze. młody człowiek oddał się lekturze gazet. Mało poświęcał uwagi pierwszym stronom dzienników, gdyż nie interesował się zbytnio polityką — natomiast bardzo dokładnie studjował działy wiadomości lokalnych.

Pan Gawroński, wielki koneser i esteta, ubrany był w piękną piżamę i od czasu do czasu pociągał przez słomkę wodę cytrynową z wysmukłej, kryształowej szklanki.

Było mu dobrze i błogo, swobodnie i lekko na duszy. Nie bał się przyszłości. chociaż nie miał złudzeń, że musi często zmieniać warunki życia.

Narazie nie spodziewał się jednak żadnych nagłych zmian. Klub stał na twardych podstawach — wzajemnego osłaniania się członków, a członkowie ci znaczą bardzo wiele.

W czasie tej lektury Gawroński nagle mocniej chwycił w garści kartki dziennika, który właśnie studjował.

— Cooo? — krzyknął sam do siebie.

Przeczytana notatka głosiła:

„Zmiany wśród wyższych urzędników"

„Jak się dowiadujemy, dekrety przeniesienia na Kresy Wschodnie otrzymali ostatnio naczelnik K., dyrektor X., i t. d. — następowało kilka nazwisk.

Gawroński odłożył na chwilę gazetę. by zapalić papierosa. Zaciągnął się głęboko dymem. Nerwowo sięgnął znowu po gazetę.

— Cooo?! — krzyknął jeszcze głośniej.

Następna notatka zawierała taką treść:

„Rozłam wśród opozycji".

„Niezwykle sensacyjna wiadomość, narazie jeszcze niesprawdzona, obiegła miejscowe koła społeczne. Według pogłosek radni opozycyjni X i Y występują ze swego Klubu i przyłączają się do bloku prorządowego"...

Garwoński zerwał się z leżaka i począł nerwowo przechadzać się po swym wytwornym pokoju.

— Sami klubowcy — szeptał krótko — sami klubowcy... Co to ma znaczyć?...

Lecz już po chwili opanował wzburzenie. Usiadł przy biurku, pootwierał szuflady, wydobył różne papiery, atramenty, pióra, tusze, pieczęcie.

Przystąpił do skrupulatnej, benedyktyńskiej pracy. Do czystej książeczki paszportowej wlepił swą fotografję. Na wzór autentycznego paszportu tworzył następny. Robił to pedantycznie, z wielką wprawą i znajomością rzeczy.

Po godzinie takiej pracy zerwał się od biurka jak oparzony i chwycił się za serce. Kto zadzwonił do drzwi jego pokoju. Chwila przerażenia przemknęła jak iskra elektryczna. Zagryzł usta, by nie dopuścić do drgania nerwowego twarzy. Lecz charakterystyczny tik nerwowy skóry pod okiem i tak nie minął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

TORUŃ. (Pomorze pierwsze po Warszawie w tegorocznych obrotach KKO.) W ciągu roku 1937 pomorskie oddziały KKO. posiadały ogólne wkłady i pożyczki na sumę 32.045.000 zł. Jest to pod wzgl. wysokości drugi z rzędu obrót tak poważnym kapitałem w stosunku do pozostałych województw w Polsce.

TORUŃ. (Żwirownie pomorskie w pełnym ruchu zatrudniają przeszło 300 robotników.) Wszystkie żwirownie w północnej części województwa pomorskiego pracują w obecnym czasie pełną parą, zatrudniając przeszło 300 bezrobotnych. Wobec wielkiego zapotrzebowania na żwir przy budowlach i naprawach dróg pomorskich żwirownie w Barkoczynie, Garczynie i Kaliszu Pomorskim podwyższyły nawet ostatnio stawki pracy swym pracownikom.

TORUŃ. (Ojciec z synam zasypani w studni ziemią). Z Torunia donoszą: Właściciel domu przy ulicy Żółkiewskiego 35 p. Franciszek Kurowski od kilku już dni kopał w swej posiadłości dół studzienny. W ostatnią niedzielę w towarzystwie 13-letniego syna dokonał właśnie przeglądu prac, gdy w pewnej chwili, kiedy syn Władysław znajdował się na dnie dołu głębokości około 7 metrów obsunęła się ziemia, zasypując chłopca oraz po pas ojca, który w ostatniej chwili chciał wyciągnąć syna z dna dołu. Wysiłki jego były bezskuteczne. Biedak uległ atakowi szału. Na alarm przechodniów, przygodnych świadków wypadku, dozorca zaalarmował straż pożarną. Z pomocą przybyłych strażaków wydobyto ojca, a po nim syna, który nie dawał żadnego znaku życia. Ciało jego było już zsiniałe. Przywołaną przez straż karetką pogotowia odwieziono obu do szpitala gdzie chłopiec na szczęście odzyskał przytomność. Życiu jego nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Praca straży była niezwykle ciężka. Bezustannie usuwająca się ziemia przysypała nawet strażaka tak, że trzeba go było odkopywać. Wszystkie wysiłki skierowano na wydobycie chłopca, nad którym leżał już blisko 3-metrowy wał ziemi, dobywanej wiadrami na zaimprowizowanej na poczekaniu dźwigni.

DZIAŁDOWO. (Prace nad założeniem sieci elektrycznej dobiegają końca.) Rozpoczęte od początku maja br. prace nad założeniem z Mławy do Działdowa sieci elektrycznej, przy których stale zatrudnienie ma 25 robotników, dobiegają końca i ukończone być muszą, według umowy, najpóźniej do piątego lipca br. Miasto zostało podzielone na dwie dzielnice, do których prąd elektryczny będzie regulowany ze zbudowanego przy ulicy św Katarzyny transformatora. Puszczanie prądu, któ ry najpierw będzie używał Magistrat, mający już zainstalowane urządzenia, spodziewane jest około połowy lipca br.

BYDGOSZCZ. (812.000 zł strat wskutek pożaru lasu.) Pożar lasu państwowego pod Bydgoszczą o którym pisaliśmy tydzień temu, wyrządził 812.000 zł strat. Pastwą płomieni padł las od 40 do 120 lat, oraz częściowo młode zagajniki.

TUCHOLA. (Samobójstwo). Popełnił tu smobójstwo strzelając do siebie w głowę z rewolweru, Edmund Więckowski, lat 28. Denat wróciwszy nad ranem do domu mocno podchmielony po krótkiej wymianie zdań z ojcem udał się do lokalu restauracyjnego, gdzie popełnił samobójstwo. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zawezwany ksiądz i lekarz zastali już martwe zwłoki.

Z całej Polski

POZNAŃ. (Kapitan Burzyński o swoim locie.) Burzyński po wylądowaniu w Ławicy, udzielił krótko wywiadu, oświadczając że po starcie w Brukseli balon wzbił się bardzo wysoko celem uniknięcia wiatrów, spychających go w kierunku morza niemieckiego.

Było bardzo zimno — opowiada kapitan Burzyński — bo musieliśmy lecieć stale wyżej 4 tysiące mtr. a przez czas całego lotu dochodziliśmy nawet kilka razy do wysokości 8 tys. mtr., stale kryjąc się przed niepomyślnymi wiatrami i burzami. Po temperaturze 40 st. zamarzł piasek, który służył jako balast, oraz część żywności. Kosztowało to nas dużo balastu. To też pod koniec zaczęliśmy wyrzucać stalowe butelki po tlenie.

Po wylądowaniu balon został spokowany i lotnicy odjechali do Warszawy.

WARSZAWA. (Polska zwycięża Szwecję w meczu piłkarskim) W Warszawie rozegrany został w środę międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja, przy udziale ponad 20.000 widzów. Od samego początku Polacy mieli wyraźną przewagę. Szwedzi nie potrafili sobie zupełnie poradzić z atakami polskimi; prowadzenie dla naszej drużyny zdobył Włodarz po kornerze strzelonym przez Szerfkiego. W 25 minucie Piontek podwyższa wynik 2:0 na naszą korzyść.

W przerwie Szwedzi usiłowali uzyskać przewagę, lecz pierwszy ich groźny strzał na bramkę Polaków został przytomnie zlikwidowany przez Madejskiego. W 15 minucie Wilimowski z podania Szerfkiego strzelił trzecią bramkę dla Polaków, a dopiero w 30 minucie Szwedzi zdobyli punkt honorowy ustalając wynik dnia 3:1 (2:0) na korzyść Polski.

WARSZAWA. (Zmiana granic województw.) Ostatni „Dziennik Ustaw“ ogłasza m. in. ustawę o zmianie granic w województwach warszawskim, łódzkim, poznańskim, i pomorskim.

WARSZAWA. (Znamienny okólnik.) Główny komendant PP. wydał ostatnio okólnik, w którym zabrania pożyczania od podwładnych pieniędzy wzgl. żyrowanie weksli niższych funkcjonariuszy swym przełożonym.

Ze świata

HAGA. (Ks. Julianna udekorowana orderem Orła Białego). Następczyni tronu holenderskiego księżna Julianna przyjęła w swej rezydencji Soestdijk pod Utrechtem na specjalnej audiencji posła RP. w Hadze dr Babińskiego i delegowanego specjalnie przez pana Ministra spraw Zagranicznych radcę Zaleskiego. Poseł Babiński doręczył ks. Juliannie w imieniu Pana RP. insygnia orderu Orła Białego.

BERLIN. (Za kazanie sąd niemiecki ukarał więzieniem księdza katolika) Sąd w Frankenthalu, skazał katolickiego księdza Alfonsa Mauthe na pięć miesięcy aresztu za „nadużycie ambony dla celów nieprawomyślnych“. Skazany był asystentem kat. seminarium. W lutym w jednym ze swych kazań ks. Mauthe powątpiewał o prawdziwości sprawozdań prasowych w toczących się procesach przeciw duchownym katolickim.

Sąd motywował łagodny stosunkowo wymiar kary młodym wiekiem oskarżonego. Ks. Alfons Mauthe ma bowiem 27 lat.

BERLIN. (Incydent z krążownikiem „Leipzig“ Niemcy uważają za wyczerpany). Niemcy nie podejmą żadnych indywidualnych kroków wobec rządu walenckiego w sprawie incydentu z krążownikiem „Leipzig“. Rzecznik Rządu oświadczył przedstawicielowi „United Press“ co następuje: „Niemcy uważają incydent z krążownikiem „Leipzig za skończony.

Kanclerz Hitler przyjął wczoraj jeszcze raz ambasadora von Ribentropa a następnie ma wyjechać do Niemiec południowych. Koła dobrze poinformowane podkreślają, że tylko w wypadkach nowych prowokacji należałoby oczekiwać dalszych zarządzeń represyjnych ze strony Niemiec.

BERLIN. (Butelki z celulozy)

Ostatnio wynaleziono sposób produkowania naczyń cylindrycznych oraz butelek dla przechowywania różnego rodzaju płynów z celulozy. Naczynie te muszą być fabrykowane z jednolitej masy, bez szwu. W tym celu masę celulozową nakłada się na formę, mającą kształt fabrykowanego odlewu. Po krótkim czasie masa zasycha i po wypolerowaniu jest gotowa do sprzedaży. Chcąc uzyskać przedmioty o szklistym połysku, przejrzyste nielamliwe i niepalne,dodaje się do celulozy domieszkę acetylu.

PARYŻ. „Journal“ donosi z Tokio za prasą japońską, że na Syberii dojść miało do poważnych rozruchów wojskowych Poza Syberią zamieszki wybuchły również na Ukrainie gdzie po egzekucji gen Jakirowa władze zastosowały teror. Dziennik podaje również, że dokonano aresztowań wśród licznych Niemców rosyjskich, oraz wielu obywateli sowieckich, stojących pod zarzutem utrzymywania stosunków z cudzoziemcami.

RYGA. (Napad pszczół na wycieczkę.) W pobliżu Kowna onegdaj miał miejsce rzadko notowany wypadek. Na idącą tam wycieczkę napadł rój pszczół, wywołując straszną panikę. Wszelka walka z owadami była bezskuteczna. Strumienia wody, puszczane z hydrantów przybyłej na pomoc straży pożarnej też nie odniosły żadnego skutku. Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację, zabierając pszczoły do ula. Skutki napadu owadów były smutne. 90 osób odwieziono do szpitala.

KOPENHAGA. 21 bm. we wczesnych godzinach rannych dokonano zamachu na willę duńskiego ministra spraw wojskowych. W ogródku, w bezpośredniej bliskości domu, wybuchła bomba o bardzo dużej sile wybuchowej. Wybuch wysadził szyby w całej willi oraz w kilku domach sąsiednich. Minister Alsing Anderson był w tym czasie w podróży, a żona jego i córka, śpiące w domu, nie odniosły żadnych ran.

Sprawcy zamachu nie zostali ujawnieni. Min. Anderson należy do partii socjal demokratycznej.

BUENOS AIRES. Donoszą z Meksyku, że wskutek obsunięcia się ziemi w stanie Michoacan uległo doszczętnemu zniszczeniu 200 domów mieszkalnych w miasteczku Tialpujahua, liczącym 10.000 mieszkańców. Ilość zabitych dochodzi do 100. Wyrządzone szkody materialne oblicza się na około 300 tysięcy dolarów.

SZANGHAJ. Poważniejszy wypadek wydarzył się w pewnej gorzelni angielskiej, w której od szeregu miesięcy powtarzają się ciągle strajki. Z górą 100 chińskich robotników porzuciło nagle pracę i uwięziło około 20 białych robotników, zatrzymując ich jako zakładników do czasu wypełnienia ich żądań. Oddziały policyjne z załogi międzynarodowej, które wystąpiły przeciwko strajkującym były przez nich obrzucone kamieniami i butelkami. Dopiero po 24 godzinnym oblężeniu strajkujących przez kompanię piechoty, zakładnicy zostali wypuszczeni na wolność.

SIMLA. (Lawina zasypała niemiecką wyprawę naukową). Z Simli donoszą, że niemiecka wyprawa naukowa na szczyt Nanga Parbat została zaskoczona olbrzymią lawiną. Z dziewięciu członków wyprawy siedmiu poniosło śmierć. Zginęło także dziesięć tragarzy tubylczych. Kierownik wyprawy, Karl Wein, profesor uniwersytetu w Monachium, uniknął śmierci.

Wiadomość o katastrofie nadesłał do Simli agent polityczny z Gilgit, który równocześnie doniósł, iż zorganizował akcję ratunkową. — Niemiecka wyprawa naukowa na Nanga Parbat przybyła do Indyj w maju br.

MOSKWA.Przy instytucie geologicznym w Moskwie otwarto w tych dniach muzeum, w którym zgromadzone są różnorodne zbiory geologiczne. W jednym z głównych oddziałów zobaczyć można, w jakich warunkach ukryte jest złoto w skorupie ziemi. Nadzwyczaj ciekawe są zbiorobrazujące różne łożyska rudy złotej. Oglądać tu można grupy niewielkich walonów, kryształów i złota piaskowego. Ciekawe są zbiory pochodzące z wysokiego Pamiru. Na brzegu jeziora Rang-Kula na wysokości 3000 mtr. odkryto bogate łożyska piasku złotego. Są też pokazy złota z tajgi syberyjskiej. Muzeum obfituje w szereg pokazów, dotychczas nieznanych.

WYRODNY SYN!

Niedawno zmarła matka Stalina. Pod koniec swego życia zbliżyła się znowu do kościoła prawosławnego a podczas tegorocznych świąt Wielkiej Nocy brała udział w nabożeństwie w miejscu swego zamieszkania Tyflisie. Stalin z powodu tego napisał do miejscowej grupy Związku Bezbożników, tłumacząc się, że nie ma z matką nic wspólnego a obecnie zupełnie z nią zrywa. Później jednak wystąpił z oskarżeniem pod adresem miejscowego Związku Bezbożników. Jeśli bowiem zdarzają się tam takie wypadki, widocznie szkoła bezbożnicza nie ma tego wpływu jaki mieć powinna, a kierownicy Związku zaniedbują swoje obowiązki.

W testamencie matka Stalina zastrzegła sobie pogrzeb kościelny i przekazania swego majątku w wysokości 9.000 rubli na rzecz gminy kościelnej. Stalin telegraficznie kazał wstrzymać wykonanie testamentu a duchownych i członków gminy kościelnej kazał aresztować pod zarzutem wymuszania pieniędzy. W taki więc sposób dyktator Rosji sowieckiej obszedł się ze swą matką oraz z jej ostatnią wolą.

RYGA. W związku z pobytem Ministra Spraw Zagranicznych Łotwy Muntersa w Moskwie pisma podają charakterystyczny szczegół z bankietu wydanego na cześć łotewskiego dostojnika na Kremlu przez Mołotowa. W bankiecie wzięli również udział Litwinow, Kalinin oraz kilku innych dostojników sowieckich.

Pod koniec bankietu nagle rozsunęły się drzwi sali i ukazał się w nich Stalin. Wszyscy powstali.

Stalin podszedł do żony komisarza i przywitał się z nią, a następnie dopiero przywitał się z Ministrem Muntersem i jego otoczeniem.

Podczas czarnej kawy Stalin siedział w towarzystwie Mołotowa, Woroszyłowa, Muntersa i Litwinowa.

Po krótkiej rozmowie opuścił zebranie. Drzwi znów się bezszelestnie rozsunęły i Stalin wrócił do swoich apartamentów na Kremlu. W chwili gdy Stalin opuszczał salę bankietową wszyscy wstali.

Niemcy dyskredytują Polskę

W czołowym niemieckim organie młodzieżowym „Wille und Macht“ ukazał się w numerze 11 z dnia 1. 6. br. napastliwy artykuł pióra znanego z polakożerstwa redaktora równie polakożerczego „Ostlandu“ — dra. Ottona Kredela — skierowany przeciwko niemieckim wytwórniom filmowym za posługiwanie się przez nie, przy realizacji filmów, tematami polskimi! Dr. Kredel powiada mianowicie, że przez produkowanie filmów o temacie polskim robi się Polsce polityczną reklamę, podczas gdy ta sama Polska nie poczyniła dotąd żadnych kroków, by w drodze rewanżu podobną reklamę zrobić Niemcom i wypuszczać na rynek filmy o tematach niemieckich. Artykuł kończy się następującym zwrotem: „Każdy naród winien sam robić taką propagandę, jakiej potrzebuje. Dotyczy to także Polski Nikt przecież nie troszczy się o to, by przedstawić Niemcy takimi, jakie one są i za jakie chciałyby być uważane. A już w najmniejszym stopniu będzie się o to troszczyła Polska“.

Otóż trzeba tu odrazu powiedzieć, że takiej reklamy jaką nam Niemcy robią swoimi filmami opartymi rzekomo o tematy polskie, Polska naprawdę nie potrzebuje. Tu jesteśmy zgodni z twierdzeniem dra. Kredela, że „każdy naród powinien sam sobie robić taką reklamę, jakiej potrzebuje.“ Polska potrzebuje naprawdę reklamy, ale reklamy ze znaczkiem fabrycznym: „Made in Germany“, stanowiący dla nas najgorszą rękomendację poza granicami naszego kraju. Bo jakże! Mieliśmy dotąd jeden doskonały film niemiecki o Chopinie („Abschiedswalzer“), jeden mierny („Ritt in die Freiheit“) oraz dwa kompromitujące słabe: „August der Starke“ i Bettelstudent.“ Było jeszcze kilka innych filmów zatrącających o Polskę i polskość, ale dostatecznie beznadziejnych, by o nich w ogóle nie wspominać.

Oszczędny łatwo zgadnie

co nań jutro przypadnie

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu wąbrzeskiego

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
28	Czerwiec	P.	Irneusza	3,35	19,59
29	„	W.	Piotra Pawła	3,34	19,59
30	„	Ś.	Lucyny	3,35	19,59

WĄBRZEŹNO

Kiermasz parafialny

Rozliczne potrzeby naszej parafii wymagają wielkich środków. Szlachetne jednostki parafii wąbrzeskiej zawsze łączą się ażeby pomóc i przeprowadzić różne potrzeby, które były palące. Celem usunięcia w jaknajkrótszym czasie długów parafialnych, które zawsze pomimo największego wysiłku parafian są poważne, urządza Akcja Katolicka parafii Wąbrzeskiej pod przewodnictwem pana Burmistrza Schwar za jako prez i ks. prob. Zaremby wielkie święto parafialne we formie kiermaszu wielkiego w niedzielę dnia 4 lipca po południu w ogrodzie i na polanie p. Twardowskiej w którym czynny udział biorą wszystkie bractwa i towarzystwa kościelne i towarzystwa świeckie. Na wypadek niepogody kiermasz odbędzie się w ramach skromniejszych u p. Klimka.

● Powiatowy Komitet „Dnia Morza" zawiadamia, że wobec zmian w ogólnym programie przesuwa się w dniu 28 6. 37 r. godzinę podniesienia flagi z 19-tej na 20-tą.

● *Półkolonie w Wąbrzeźnie.* Wszystkie dzieci szkół powszechnych miasta Wąbrzeźna które chcą być przyjęte do półkolonii w Wąbrzeźnie, zgłoszą się w środę, dnia 30 czerwca br. o godz. 12-tej w szkole żeńskiej. Kier. Szkoły.

● *Śmierć wskutek uderzenia pioruna.* Podczas krótkiej burzy, która w piątek w godzinach popołudniowych przeszła nad naszym miastem, grom uderzył w Alfonsa Dombrowskiego lat 28, koszącego siano na łące blisko jeziora sicińskiego.

Śmierć nastąpiła na miejscu. Drugi mężczyzna zatrudniony również przy koszeniu, w oddaleniu ca 10 kroków, oprócz chwilowego ogłuszenia wyszedł bez szwanku.

Ś. p. Dombrowski osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

● *Bójka na „Kolonii Robotniczej".* W piątek wieczorem na wracającego od pracy *Kazimierza Bartoszaka,* napadli małżonkowie Broniewscy i go dotkliwie pobili łopatą. Bartoszak doznał poważnych skaleczeń, mianowicie złamania palca przy ręce i uszkodzenia kości łokciowej, tak że go trzeba było umieścić w lazarecie. Policja zajęła u Broniewskich sztylet, którym żona Broniewskiego groziła napadniętemu, na szczęście jednakowoż niebezpiecznego tegoż instrumentu nie użyto. Tłem bójki był zatarg pomiędzy żonami, jaki miał miejsce już przed kilkoma dniami.

● *Na zlot Sokoli do Katowic* wyjechali w sobotę z tutejszego „Sokoła" 35 sokołów wzgl. sokolic. Wycieczkę prowadzi prezes wąbrzeskiego „Sokoła" p. Kapitan Czarnota-Bojarski.

● *W ramach „Tygodnia Morza",* odbył się w niedzielę wieczorem na sali hotelu „Dwór Wąbrzeski" wykład z przezroczami p. porucznika Kwiatkowskiego z „Daru Pomorza".

Przedmiotem wykładu była ostatnia podróż „Daru Pomorza" do Tahiti drogą przez kanał Panamski. Liczne przezrocza dały zebranej publiczności wyobrażenie o cudnych krajach, zwiedzanych ostatnio przez załogę słynnego statku szkolnego naszej marynarki.

Wykład p. porucznika Kwiatkowskiego urozmaiciły reprodukcje charakterystycznych pieśni z Tahiti oraz Japonii. Sali na odczyt użyczył bezpłatnie p. Kostrzewa.

● *Zabawa letnia ochronek przy ulicy Jadwigi.* W niedzielę popołudniu, przy ślicznej pogodzie, przeszedł ulicami miasta na boisko barwny korowód dziatwy przedszkola, pomysłowo i efektownie przebranej.

W zastosowaniu się aktualnie do chwili w obecnym „Tygodniu Morza" w pochodzie płynęła za orkiestrą, prodzoną przez małego ułana, piękna żaglówka z załogą najmłodszych wielbicieli morza, za którą maszerował oddział jednolicie umundurowanych marynarzy.

Postacie alegoryczne „Królowej Wisły" z jej dopływami, krasnoludki, kwiaty i grzybki urozmaiciły piękny pochód, zdążający na miejsce zabawy, gdzie dziatwa wykonała z brawurą tańce, gry i przedstawienia, przeplatane różnymi niespodziankami. W godzinach wieczornych malcy z lampionami i chorągiewkami przy dźwiękach orkiestry wrócili do domu.

● *Nowa kawiarnia.* Długoletnia kierowniczka składu kolonialnego i hotelu p. Stefana Klimka, p. *Teofila Malicka* otwiera z dniem 1 lipca b. r. na ul. Marszałka Piłsudskiego w Wąbrzeźnie kawiarnię i śniadalnię pod firmą „Polonia".

Wiadomości fachowe p. Malickiej dają rekojmię, że nowe przedsiębiorstwo prowadzić będzie na wysokim poziomie i życzymy jej wszelkiego powodzenia. Redakcja

● **W niedzielę dnia 27 bm.** odbył się na boisku PW i WF. w Brodnicy mecz piłki nożnej pomiędzy **KS. Pomorzanką II Wąbrzeźno a KS. Rrodniczanką II** który zakończył się wynikiem 5:0 (4:0 na korzyść **Brodniczanki II**

● **We wtorek dnia 29 bm.** (św. Piotra i Pawła) o godzinie 17,00 na boisku PW. i FW. nastąpi spotkanie pomiędzy **KS.Pomorzanką I a WKS. Gryf** (Toruń) mistrzem Pomorza.

Mecz ten ze względu na klasę przeciwnika jakim jest **WKS. Gryf,** będzie sensacją dla sportowców i miłośników sportu piłkarskisgo, więc we wtorek wszyscy na boisko PW. i WF.

● **„20-th Centry — Fox"** z dumą przedstawia trzech najwspanialszych aktorów ekranu razem w milionowym filmie pt. **Droga do sławy.** Arcydzieło to, to dramat serc i namiętności ludzkich rzuconych na fascynujące tło najokropniejszej wojny, to opowieść wojenna o największej miłości i prawdzie życiowej. Sceny wojenne, których nie zapomina się nigdy.

Premiera tego filmu który się nietylko ogląda — lecz i przeżywa we wtorek dnia 29 bm. w kinie **Słońcu.**

● **Odezwa do wszystkich organizacyj i obywateli powiatu wąbrzeskiego w sprawie zebrania materiału dla Biura Historycznego M. S Wojskowych Oddziału D. O. K. VIII.**

Dnia 12 czerwca 37 r. grono osób niepodległościowców wyłoniło z siebie komitet, złożony z niżej podpisanych, którego zadaniem jest zebrać wszelki materiał pracy niepodległościowej z terenu powiatu wąbrzeskiego.

Niżej podpisany Komitet gorąco prosi wszystkie organizacje i obywateli, którzy w pracach niepodległościowych czynny brali udział, aby do dnia 15 lipca 37 r. zgłosili opisy prac poparte dowodami.

Prócz tego proszeni są i wszyscy ci, którzy posiadają jakiekolwiek dowody historyczne, aby również Komitetowi materiał odnośny dostarczyli.

Wszelkich potrzebnych informacyj udziela za Komitet: Aleksander Lontkowski, Wąbrzeźno, Mickiewicza 2.

— **Baczność!** W czwartek, dnia 1 lipca 1937 r. o godzinie 20-tej odbędzie się zebranie w lokalu p. Napierały wszystkich byłych członków Rady Żo.nierskiej i Robotniczej, Rady Ludowej i Obywatelskiej oraz wszystkich tych obywateli którzy brali udział w jakichkolwiek pracach niepodległościowych na terenie powiatu Wąbrzeskiego.

Za Komitet
Aleksander Lontkowski,, Józef Kurzyński
Józef Lewandowski, Antoni Dąbrowski.

Do właścicieli gruntów

W związku z okresem uprawy tytoniu celem zapobieżenia przestępstwom narażającym Skarb Państwa na znaczne straty z nielegalnych plantacji tytoniu na terenie powiatu wszczęto akcję propagandową celem zaznajomienia szerszy ogół obywateli z przepisami Pol. Mon. Tyt. o uprawie tytoniu.

Jak doniosłe znaczenie posiada Polski Monopol Tytoniowy dla ogólnej gospodarki państwowej, wskazuje fakt, że dochody z powyższego źródła stanowią prawie 20 proc. budżetu państwowego oraz daje zatrudnienie wielkiej ilości pracowników wynika z tego, że obowiązkiem każdego obywatela jest przeciwdziałać nielegalnym plantacjom tytoniu.

W tym też celu Izba Skarbowa w Grudziądzu za pośrednictwem Radiostacji Pomorskiej w krótkim czasie w Toruniu ogłosi odpowiedni komunikat propagandowo-uświadamiający. Posiadaczy aparatów radiowych zachęca się do wysłuchania wspomnianego komunikaty dając możność wysłuchania tegoż swoim znajomym.

Ustawa o Monop. Tyton. z dnia 1 czerwca 1922 roku ogłoszona w Dz. U. R. P. nr 47 poz. 490 mówi wyraźnie iż produkcja, przywóz z zagranicy oraz sprzedaż surowca tytoniowego jest przywilejem Państwa i stanowi przedmiot monopolu Skarbowego.

Przez surowiec tytoniowy rozumie się nieprzerobione liście łodygi, korzenie i odpadki rośliny tytoniowej. Na tej podstawie osobom prywatnym zabrania się bez zezwolenia kompetentnej władzy skarbowej uprawy tytoniu, jak nie mniej pielęgnowania roślin tytoniowych, które wyrosły bez uprawy, nie wyłączając roślin ogrodowych i doniczkowych: sprzedaży surowca tytoniowego oraz nabywanie tegoż u osób, nie posiadających urzędowego zezwolenia na tę sprzedaż: odstępowanie surowca tytoniowego za opłatą oraz posiadanie i przechowywanie surowca tytoniowego.

Do uprawy tytoniu wymaga się zezwolenia które obecnie wydaje Państwowy Urząd Uprawy Tytoniu w Grudziądzu. Zezwolenie to może być udzielane rolnikom którzy zobowiązują się:

a) uprawiać pewną, oznaczoną w zezwoleniu przestrzeń gruntu

b) stosować się do przepisów o uprawie tytoniu a w szczególności użyć do uprawy nasienia wskazanego lub dostarczonego przez władze skarbowe.

c) odsprzedać cały zapas wyprodukowanego surowca Skarbowi po cenach taryfowych.

Prawo karne z nia 3 lutego 1936 roku dlatego też broni przywileju Polskiego Monopolu Tytoniowego karząc za naruszenie przepisów o Monopolu Tytoniowym a to: za sprawcę uprawy tytoniu uważa się właściciela, dzierżawcę lub użytkownika gruntu, na którym rosną rośliny tytoniowe, chybaby komu innemu winę przypisać należało. Kto uprawia tytoń bez zezwolenia, albo pielęgnuje dziko wyrosłe rośliny tytoniowe podlego karze grzywny od 500 - 3,000 zł za każdy rozpoczęty metr kwadratowy przestrzeni bezprawnie uprawianych. Podstawa obliczona jest: w przypadku uprawy tytoniu pomiędzy innymi roślinami — przybliżona przestrzeń gruntu jakiej trzeba użyć do uprawy danej ilości tytoniu przyjmując cztery rośliny tytoniowe za metr kwadratowy przestrzeni.

Wąbrzeźno dnia 25 czerwca 1937 roku.

Rejon Kontroli Skarbowej
w Wąbrzeźnie

NOWE MUNDURY DLA POLICJI

Główna Komenda PP. wydała nowe przepisy o umundurowaniu letnim oficerów i szeregowych PP. Wprowadzono letnie umundurowanie nowego typu w postaci stroju koloru zielonego (khaki). Mundury khaki ozdobione będą wypustkami i dystynkcjami w kolorze habrowym.

GOLUB

+ **Rozbierał cudzy płot.** Robotnik Stanisław Makowski z Dobrzynia n. Drw. przyłapany został na kradzieży sztachet od płotu p. Romana Wiśniewskiego. Sąd skazał go za to na umieszczenie w zakładzie poprawczym i zastosowanie środka wychowawczego upomnienia. Wykonanie wyroku zawieszono na 1 rok.

+ **Nie wolno ruszać cudzej własności!** — Rzeka Drwęca w marcu br. wyrzuciła na rolę gosp. Gustawa Erwina Chyny z Dobrzynia sosnę, długości 5 m, własność tartaków państw. w Bydgoszczy. Oskarżony przywłaszczył sobie sosnę i przechował na podwórzu. Sąd skazał go za to na karę więzienia przez 6 mies. i grzywnę 10 zł, ponoszenie kosztów postępowania 21 zł opłaty sądowej na rzecz Skarbu Państwa.

+ **Zlikwidowanie szajki włamywaczy w Pułkowie.** Robotnicy Jan Wiciński i Jan Bytner z Pułkowa, i szwajcarJózef Karbowski bez stałego miejsca zamieszkania, w nocy z 14 na 15 kwietnia br. wyłamali okno w piwnicy Wiktora Szymańskiego i deski w szczycie domu i tamże ze strychu wzgl. ze śpiżarni zabrali jaja, buty, trzewiki, śniegowce, mąkę, worki, słoninę, mięso, bieliznę itd. o wartości ok. 400 zł. Część tego łupu nabyli szwajcar Adolf Jabłoński z Karczewa, pow. brodnickiego i mężatka Pelagia Bytner z Pułkowa, znając źródło jego pochodzenia. Za karygodne te czyny otrzymali: Wiciński 2½ roku więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego, Bytner Jan 1½ roku więzienia z zaliczeniem aresztu, Jabłoński 1 rok więz, i 20 zł grzywny z zawieszeniem na 5 lat, Pelagia Bytner 6 mies. więzienia i 5 zł grzywny z zaw. na 5 lat. Przeciw Karbowemu postępowanie zawieszono do czasu stwierdzenia miejsca jego pobytu.

+ **Wzorowy ogrodnik. Dawniejsi uczniowie zakładu ogrodniczego firmy Stefan Janowski w Golubiu wynosili z tegoż ogrodnictwa owoce i różne nasiona do rolnika Edmunda Makowskiego w Olszówce i ogrodnika Józefa Kościelskiego na Podzamku Golubskim, którzy je od nich nabywali za tani grosz, wiedząc, że uzyskane zostały w drodze przestępstwa. Za paserstwo to zostali ukarani: Makowski karą więzienia przez 6 miesięcy i karą grzywny w kwocie 100 zł. Kościelski więzieniem przez 6 miesięcy i grzywną w wysokości 20 zł. Wykonanie kar pozbawienia wolności obydwom zasądzonym warunkowo zawieszono na okres trzyletni.**

+ **Kradzież zboża.** Zamorowski Bronisł., robotnik z Lipnicy, oskarżony był o to, że w grudniu ub. r. dopomógł Józefowi Zaborowskiemu do zbycia 6 ctr. pszenicy, skradzionej ziemianinowi Eugeniuszowi Gładychowi z Lipnicy ze śpichrza, za pomocą podrobionego klucza. Oskarżony Zamorowski do winy się przyznał i zasądzony został na 6 mies. więz. i 5 zł grzywny.

Kredyty rolnicze na rozbudowę urządzeń technicznych

Pożyczki udzielane będą:

a) na inwestycje o charakterze dystrybucyjnym, jak: elewatory, chłodnie publicznego użytku, zlewnie mleka, hale aukcyjne itp., które to pożyczki otrzymać mogą: przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, spółdzielnie i ich centrale gospodarcze, związki komunalne i celowe;

b) na inwestycje producenckie, jak spichrze zbożowe zbiorcze, przechowalnie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp. urządzenia targowiska dla przerobu odpadków w rzeźniach, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, urządzenia transportowe itp., które to pożyczki otrzymywać mogą: powiatowe, ew. gminne związki samorządowe, spółdzielnie rolniczo-handlowe, specjalne spółdzielnie producentów (np. owocarskie, warzywnicze itp.) oraz producenci indywidualni (ci ostatni tylko na przechowalnie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp. i jedynie w zakresie zdolności produkcyjnej własnego gospodarstwa);

c) na inwestycje mleczarskie, które to pożyczki otrzymywać mogą: spółdzielnie mleczarskie i ich centrale gospodarcze.

Warunki pożyczek:

a) Pożyczki udzielane będą przy oprocentowaniu 1% na rzecz Skarbu Państwa, ½% na rzecz PBR na koszty administracyjne, ponadto przy realizacji pożyczki pobierane będzie ¼% na rzecz Podkomisji Inwestycyjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i ½% na rzecz PBR na pokrycie zwiększonych kosztów Banku w okresie przyznawania pożyczek.

b) Terminy spłaty pożyczek na budowę trwałych do lat 40 — na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 20. Dla pożyczek dla producentów indywidualnych w sumach nie przekraczających 10.000 zł na budynki do lat 20 — na urządzenia wewnętrzne i maszyny do lat 10.

c) Wysokość pożyczek w zasadzie nie może przekraczać 80% kosztów budowy, a w żadnym wypadku nie może przekraczać 100% kosztów budowy za wyłączeniem placu.

d) Pożyczki spłacane będą w rocznych ratach amortyzacyjnych z tym, że pierwsza rata kapitałowa pożyczki płatna będzie dnia 1 października następnego roku po zrealizowaniu pożyczki (instrukcja p. Naczelnego Dyrektora nr 643/Ck z dnia 30 4 1936 r.)

e) Zabezpieczenie pożyczek w zasadzie hipoteczne. Przy pożyczkach dla spółdzielni z braku hipotek na okres przejściowy poprzedzający wywołanie hipoteki, może być przyjęty jako zabezpieczenie akcept spółdzielni z odpowiednią deklaracją i zobowiązaniem spółdzielni, że w ciągu roku od udzielenia pożyczki przeprowadzi wywołanie hipoteki i zabezpieczy na niej pożyczkę czystym wpisem na pierwszym miejscu.

Przy pożyczkach do 10.000 zł dla osób prawnych może być na zabezpieczenie pożyczki przyjęty weksel bez terminu płatności z odpowiednią deklaracją. Dla osób fizycznych przy pożyczkach na przechowalnie, przetwórnie i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp. pożyczki w zasadzie nie powinny przekraczać 10.000 zł, przy czym na zabezpieczenie winna być udzielana hipoteka zabezpieczająca. W razie braku hipoteki suma pożyczki winna być dostosowana do zamożności pożyczkobiorcy — w granicach zapewniających spłatę pożyczki w terminie, przy czym może być przyjęty na zabezpieczenie weksel własny pożyczkobiorcy.

Tryb postępowania:

a) Przy pożyczkach na inwestycje mleczarskie według dotychczasowych zarządzeń I. C.

b) Przy pożyczkach na spichrze i inne obiekty dla spółdzielni roln.-handlowych i innych, obowiązuje tryb postępowania ustalony dla kredytów spichrzowych, przy czym kredyty do 50.000 zł mogą być przyznawane za każdorazową zgodą I. C., ponad tę sumę — po uzyskaniu pozytywnej decyzji Min. Roln. i R. R.

c) Wszystkie podania o kredyty muszą być zaopiniowane przez izby rolnicze, przy czym w opinii tej winna być podana przede wszystkim celowość inwestycji i jej znaczenie gospodarcze, techniczne i handlowe przygotowanie petenta do prowadzenia eksploatacji urządzeń, czy jest zapewniona normalna rentowność, czy inwestycja będzie należycie wykorzystana.

Opinii odnośnie spółdzielni, jej stanu organizacyjnego i finansowego oraz zdolności do eksploatacji danej inwestycji względnie urządzenia, winien udzielać Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

d) Do sprawdzenia planów i kosztorysów w zakresie budowy i urządzeń technicznych większych obiektów oraz sprawdzenia stanu robót, Oddziały za zgodą I. C. mogą angażować każdorazowo rzeczoznawców. Koszty z tych prac będą pokrywane z sum wpływających przy rozprawadzaniu kredytów na r-k Podkomisji Inwestycyjnej Min. R. i R. R. (¼%). Przy obiektach mniejszych dla indywidualnych pożyczkobiorców plany i kosztorysy opiniuje Izba Rolnicza.

e) W wypadkach udzielania pożyczek samorządom, eksploatacja urządzeń technicznych, przechowalni itp. winna być w zasadzie powierzona zainteresowanym spółdzielniom rolniczo - handlowym, lub związkom producenckim w formie dzierżaw.

f) Wypłata pożyczek winna być uskuteczniana w miarę wykonywania robót. — Stwierdzenie powyższego należy do Państwowego Banku Rolnego. Stwierdzenia planu wykonania robót odnośnie inwestycji mleczarskich będą jak dotąd powierzane Związkom Rewizyjnym.

KREDYT POD REJESTROWY ZASTAW PŁODÓW ROLNYCH

Dowiadujemy się że oddziały w Gdyni i w Grudziądzu Państwowego Banku Rolnego rozpoczęły już wstępne prace nad możliwie szybkim uruchomieniem kredytów pod rejestrowy zastaw płodów rolnych.

Kredyty będą udzielane w ciągu całego okresu gospodarczego na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, rzepak i rzepik zarówno w snopie jak i w ziarnie, oraz na grykę groch peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie — wyłącznie w ziarnie.

Jako minimum pożyczki dla jednego kredytobiorcy ustalono kwotę zł 2000 Pożyczki będą spłacalne w ratach miesięcznych. Oprocentowanie pożyczek wraz ze wszelkimi kosztami z wyjątkiem blankietów wekslowych, które pokrywać będzie pożyczkobiorca, nie przekroczy 4 i pół proc. w stosunku rocznym.

Rolnicy którzy z kredytu rejestrowego dotychczas wywiązali się należycie i całkowicie go spłacili, będą mogli ubiegać się o udzielenie 25 proc. zaliczek na poczet mających być udzielonych im pożyczek.

RUCH TOWARZYSTW.

— Baczność Powstańcy i Wojacy. Dziś o godzinie 19.30 (pół do ósmej) na dziedzińcu szkoły powszechnej męskiej zbiórka.

Komendant.

— **Baczność Pomorzanka! Dziś o godz. 20,00 w lokalu p. Napierały pogadanka w sprawie meczu z WKS. „Gryf“. Obecność wszystkich bezwzględnie konieczna.**

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpow:: Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

Numer akt: Km — 2168/32 768/37 —

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Targowa Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. **podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 VII 1937 r. o godzinie 14-tej w Wąbrzeźnie ul. Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Banku Ludowego w Wąbrzeźnie składających się z 1 szafy żelaznej, oszacowanej na łączną sumę 1.000 zł.**

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wąbrzeźno, dnia 28 czerwca 1937 r.

JAN GŁÓWCZEWSKI, komornik

OGŁOSZENIE

We wtorek, dnia 6 lipca 1937 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

na konie i bydło

Burmistrz
(—) Schwarz

Zabawy towarzystw

MAŁE RADOWISKA

Związek Powstańców i Wojaków placówka M. Radowska urządza w dniu **29** czerwca Zabawę Letnią połączoną z koncertem w lesie Walyczyk. Początek o godzinie 15-ej. Program przewiduje liczne urozmaicenia (strzelanie do tarczy, loteria fantowa). Wieczorem **zabawa taneczna** w sali p. Sypniewskiego — **Małe Radowiska**. O najliczniejszy udział uprasza Zarząd

Dobrze zaprowadzony
skład kapeluszy damskich
na głównej ulicy, tuż przy rynku w **Wąbrzeźnie** nadający się również do każdej innej branży, wraz z mieszkaniem i urządzeniem składu do wydzierżawienia od 1. 7. 37 r. wprost od godspodarza
L. Witek „Dwór Artusa“ w Toruniu



Kosiarzu!

Już ojciec Noe mówił czasu swego,
Że nie masz kosy nad „Balcerskiego“

Największy wybór!
Pełna gwarancja!

Fr. Balcerski
HANDEL ŻELAZA
Wąbrzeźno — Rynek 2

Kawiarnia Śniadalnia
Pod firmą
„Polonia“
na ulicy M. Piłsudskiego nr 25
w gruntownie odnowionych ubikacjach
otwieram z dniem 1 lipca 1937 r.
Kawiarnię
połączoną **z jadłodajnią** oraz **butelkową sprzedażą wódek monopolowych — gatunkowych** jako i **win krajowych i zagranicznych**

Staraniem moim będzie Szanowną Publiczność jak najlepiej obsłużyć i proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mojego nowego przedsiębiorstwa
Teofila Malicka

W czasie feryj sądowych
od 1 lipca do 15 sierpnia br. **nasze biura adwokackie** będą otwarte tylko od **godz. 8,30 do godz. 14 (2 po poł.)**
K. Balcerski A. Chwiećko J. Kużaj
adwokaci

Dnia 7. VII. 1937 roku o godzinie 17,00 odbędzie się na podwórzu Szkoły Powszechnej w Brudzawkach w drodze licytacji sprzedaż używanej pompy i 115 mtr. używanych rur ocynkowanych za gotówkę.
Rada Szkolna Miejscowa
(—) Socha przewodniczący

Formularze przepisowe
metryk kościelnych - mają na składzie
Zakłady Graficzne Bol. Szczuki
Wąbrzeźno-Pomorze

Ogłoszenia umieszczane **w Głosie Pomorza** przynoszą **pożądany skutek!**

TRUCIZNĘ
sieję przez cały rok
M. Cyrklaff
Wąbrzeźno, Wolności 62

Tabliczkę rowerową skradziono 15. 6. 37 w Chełmnie nr E 42303
unieważniam
Jarzyński Franciszek Niedźwiedź

Porzeczki i wiśnie
bez ogonków oraz opadłe **jabłka** kupuje **„Wibol“ Wąbrzeźno** Jadwigi 3

Sprzedam
6 uli drewnianych
Wolińska
ul. Matejki 25

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś przepiękna operetka **Cały Paryż śpiewa**
o godz. 5 dzieci 25 gr.
o godz. 9 parter 2 osoby na 1 bilet

Od jutra o godz. 5 i 9 premiera wspaniałego filmu wojennego
Droga do sławy
z asami ekranu Frederix Marsch, Lionel Barymore, W. Baxter
Dziś i jutro na parkietowej salce **Koncert i Dancing**

Książnica Kopernikańska w Toruniu